

WPROWADZENIE

Nadzieja. Jedna z cnót teologalnych, czyli najważniejszych, bo pochodzących od samego Boga i do Niego też prowadzących. Siostra wiary i miłości, zazwyczaj umieszczana pomiędzy nimi. Może z tej racji jest ona, jak każde „średnie dziecko”, nieco zaniedbana, a nawet zapomniana. A przecież bez niej nie można żyć!

Dzisiejszy świat, w coraz większym stopniu pogrążający się w depresji, szukający ucieczki w rozrywce czy używkach, przekonuje się o tym bardzo mocno. Beznadzieja to czarna otchłań bezsensownej pustki, która niczym czarna dziura pochłania dziś tak wiele osób, szczególnie młodych, które – nie widząc już sensu swojego życia – coraz częściej je sobie odbierają. Inni z kolei szukają nadziei wszędzie, gdzie tylko mogą, gotowi uchwycić się wszystkiego i każdego, co lub kto im tę odrobinę nadziei zaoferuje, co skwapliwie wykorzystują różnorodne ideologie, sekty, koncerty czy też ugrupowania polityczne. Obiecują one człowiekowi raj na ziemi, o ile tylko dołączy on do takiej czy innej grupy, kupi ten czy tamten produkt, albo zagłosuje na taką czy inną partię polityczną. Sto lat temu w taki sposób zyskały popularność, a następnie władzę wielkie totalitaryzmy XX wieku. Jak będzie tym razem? Co zrobić, by tak się nie stało?

Odpowiedź na to pytanie może stanowić tylko jedna Osoba – Jezus Chrystus, Bóg, który stał się człowiekiem, umarł i zmartwychwstał, który pozostaje między nami i przychodzi do nas w założonym przez siebie Kościele, w którym i poprzez który przygotowuje świat na swoje zwycięskie, powtórne przyjście na końcu czasu. On otworzył bramy Nieba, przynosząc nam

nadzieję sięgającą poza ciasny horyzont tego świata, naszego śmiertelnego życia oraz wyłącznie ludzkich struktur. Jedyne On może dać zarówno całej, poranionej i skołatanej ludzkości, jak i tobie, drogi czytelniku i droga czytelniczko, ten pokój, którego świat dać nie może (por. J 14,27), i życie, którego nawet fizyczna śmierć nie zdoła nam odebrać (por. J 11,25–26).

Zapraszam cię więc do wspólnego zagłębienia się w świat nadziei, do którego kluczem są słowa Pisma Świętego, największego orędzia nadziei w historii ludzkości, a przewodnikiem – Ojciec Święty Benedykt XVI, który w swojej encyklice *Spe salvi*¹ zawarł wiele głębokich myśli na ten, tak zapomniany, a jakże aktualny dziś, temat, z moim skromnym komentarzem. Jeśli zechcesz, zapisuj swoje własne spostrzeżenia, refleksje i uwagi, do czego cię gorąco zachęcam. Rozważania tu zawarte zostały pogrupowane tematycznie; możesz więc czytać je wszystkie po kolei, albo też wybierać na każdy dzień te, które akurat są ci w danej chwili szczególnie pomocne. Możesz również powracać do nich wiele razy i medytować nad nimi, odkrywając w nich ciągle nowe rzeczy. Wszystko, co jest tutaj zebrane, jest ci dane dla twojego pożytku i duchowego wzrostu. Wierzę, że niniejsza książka pomoże ci odzyskać straconą nadzieję lub znaleźć nową – tę, która jako jedyna nie doznaje zawodu (por. Rz 5,5).

¹ Benedykt XVI, Encyklika «*Spe Salvi*» Ojca Świętego Benedykta XVI do biskupów, prezbiterów i diakonów, do osób konsekrowanych i wszystkich wiernych świeckich o nadziei chrześcijańskiej, Poznań 2007.